

twoja muza

NR 3 (70) • CZERWIEC-LIPIEC 2015 • Cena 11,50 zł (w tym VAT 5%)

www.twojamuza.pl

DWUMIESIĘCZNIK/THE BIMONTHLY • NUMER/NUMBER 3 • TOM/VOLUME 70
CZERWIEC/LIPIEC-JUNI/JULY 2015

POLLINI
– wzór pianistów

MESJASZ
w Zielonej Górze

OPERY
nad Brdą

JAK UNIKAĆ
stresu?

BRAHMS
Blechacza

RUBINSTEIN
nauczycielem pianistów

**WŁODZIMIERZ
PAWLIK**
– laureat Grammy

NA SKRZYPCE SOŁO
w Warszawie

nakład 10 000 egz.
nr indeksu: 385182

ISSN 1731-7975



9 771731 797507

HÉLÈNE TYSMAN
– laureatka Konkursu Chopinowskiego
str. 12

Elbląska Orkiestra Kameralna coraz częściej dostrzegana jest przez uznane pisma branżowe zajmujące się muzyką poważną. Zachęcamy do przeczytania relacji Tomasza Lipińskiego, opublikowanej w piśmie "twoja muza", opisującej koncert Orkiestry, którym w czerwcu kończyła swój kolejny sezon artystyczny.

Marek Moś i fenomen Kameralnej Orkiestry w Elblągu

Elbląska Orkiestra Kameralna pod batutą Marka Mosia uroczystym koncertem w piątek 19 czerwca zakończyła swój ósmy sezon artystyczny. Występ odbył się w Centrum Sztuki Galerii El - we wnętrzu kościoła Dominikanów z XIII wieku przystosowanemu na potrzeby wystaw i koncertów. Usłyszeliśmy ambitny i atrakcyjny repertuar. W pierwszej części zabrzmiały zachwycająco piękne „Trzy utwory w dawnym stylu” Henryka Mikołaja Góreckiego oraz „I koncert fortepianowy e-moll” Fryderyka Chopina w wykonaniu młodego obiecującego pianisty Andrzeja Wiercińskiego z akompaniamentem orkiestry kameralnej w transkrypcji Kevina Kennera. Natomiast w drugiej części podsumowaniem i zwieńczeniem wieczoru była prawdziwa popisówka orkiestry - wirtuozowski, niezwykle trudny i wymagający świetnego przygotowania i zgrania sekstet „Souvenir de Florence” op. 70 Piotra Czajkowskiego.

„Trzy utwory w dawnym stylu” to już prawdziwa klasyka i standard muzyki XX wieku. Niech świadczy o tym fakt, że fragmenty właśnie tej kompozycji posłużyły Viktorii Nowak jako tło finałowego zwycięskiego występu na tegorocznej Eurowizji dla Młodych Tancerzy. Kompozycja powstała przeszło 50 lat temu, a Henryk Mikołaj Górecki napisał ją właściwie z przekory w odpowiedzi na zarzut przyjaciela, że brak w jego muzyce melodii... Tu melodii jest wiele, i są przepiękne. Autor inspirował się muzyką polskiego Odrodzenia, stąd archaiczne tonacje, prosta i śpiewna melodyka, taneczne rytmy ludowe. Wymienione cechy, jak i niesamowity urok kompozycji Góreckiego powodują, że jest to bardzo wdzięczny utwór dla orkiestry kameralnej. Muszę przyznać, że zabrzmiał on naprawdę zachwycająco w zabytkowym wnętrzu Galerii El, której nietypowa akustyka i dość długi pogłos dodały dziełu magicznego brzmienia i zjawiskowej barwy. Elbląska Orkiestra Kameralna zagrała czystą intonacją, niezwykle spójnym, aksamitnym i wyrównanym dźwiękiem. Prowadzący Marek Moś wyraźnie starał się wyeksponować dysonujące współbrzmienia i burdony, a także istotne dla „neorenesansowej” kompozycji akcenty podkreślające jej archaiczny styl.

Koncert fortepianowy Chopina nie był w stanie tak doskonale współgrać z akustyką kościoła jak „Trzy utwory w dawnym stylu”. Fortepian pod palcami zdolnego młodego pianisty Andrzeja Wiercińskiego brzmiał nierówno, brakowało mu niskich tonów i brzmiącego środka, natomiast jaskrawo i głośno wybijały się wysokie pasaże. Myślę, że była to w podobnym stopniu wina niedoskonałego instrumentu, co niewłaściwej akustyki do grania muzyki Chopina. Niestety taki repertuar nadaje się prawie wyłącznie do sal koncertowych, w innym otoczeniu trudno mu się obronić, bo po prostu traci selektywność i wiele dźwięków ginie w rozmywającym brzmienie pogłosie. Pomimo to, że Andrzej Wierciński grał bardzo pewnie i brawurowo, z opanowaniem i swobodą - niekiedy nawet za dużą, bo zdarzało mu się zbyt nonszalancko i niekonsekwentnie poprowadzić frazę. Jednak na jego korzyść przemawia tu fakt, że w graniu był bardzo czujny, często komunikował się wzrokiem z zespołem zdradzając swój zmysł i talent do grania muzyki kameralnej, co jest rzadkością u solistów fortepianu.

Po przerwie usłyszeliśmy popisowy utwór „Souvenir de Florence” - napisany przez Czajkowskiego na pamiątkę wyjazdu do Włoch. To właśnie na tę kompozycję czekałem z

największym napięciem i to w niej orkiestra mogła najlepiej zaprezentować swoje umiejętności. Mimo to, że sama akustyka pomieszczenia nie do końca sprzyjała dobremu wysłuszeniu kunsztownej, koronkowej faktury dzieła, to ogólne wrażenie było bardzo dobre. Od pierwszych do ostatnich dźwięków było widać i słyszać, jak rzetelnie przygotowany jest zespół. Utwór grany był w szybkich brawurowych tempach, pewnie, z dobrą intonacją. Największe brawa należą się za udane niezwykle trudne solówki pierwszych skrzypiec i wiolonczeli. Marek Moś bardzo dobrze przygotował i zinterpretował kompozycję Czajkowskiego. Wykonanie było stylowe i dojrzałe, a frazy poprowadzone konsekwentnie i bardzo muzykalnie. Nie dziwi zatem to, że muzycy orkiestry widzą w swoim dyrygencie nie tylko kierownika, ale także nauczyciela. Jestem pod wielkim wrażeniem tego, ile umiejętności potrafił zaszczerpić swoim artystom w ciągu trzech lat stałej regularnej współpracy. A to nie koniec, sam Marek Moś twierdzi, że to zaledwie mały etap na jego drodze do celów, które sobie i swojemu zespołowi wyznacza.

Nie obyło się bez bisów, koncertmistrzami Karolina Nowotczyńska wraz z pierwszym skrzypkiem Hubertem Ostrowskim wykonali Nokturn Chopina w opracowaniu na dwoje skrzypiec i orkiestrę kameralną.

Elbląska Orkiestra to zespół złożony z bardzo młodych muzyków ze średnią wieku z pewnością poniżej 30 lat. Możliwe, że właśnie stąd bierze się zdrowe brzmienie zespołu, czysty i intensywny dźwięk, który niełatwo utrzymać muzykom po wielu latach gry w orkiestrze. Zapytany o to Marek Moś przyznał, że może mieć to pewne znaczenie dla jakości gry orkiestry. Z drugiej jednak strony stwierdził na podstawie swojego doświadczenia, że „to nie wiek, a zaangażowanie zespołu i tworzących go muzyków, jest gwarantem sukcesu”. Dowiedziałem się, że to właśnie na konsekwentnej pracy i ciągłym rozwoju artystów zależy mu najbardziej. Bezkompromisowo podchodzi do jakości gry i do indywidualnego przygotowania muzyków do prób - a daje to fantastyczne efekty. Niewiele ze znanych mi zespołów przygotowałoby tak doskonale i wykonało na koncercie tak pewnie „Souvenir de Florence” po zaledwie tygodniu pracy. Bez pełnego zaangażowania muzyków i ich sumiennego przygotowania do prób byłoby to niemożliwe.

Mogłoby się wydawać, że osiem lat istnienia Elbląskiej Orkiestry Kameralnej to krótki okres, a przecież na przestrzeni tego czasu zmieniło się bardzo wiele, zespół spektakularnie rozwinął się muzycznie - podobnie zresztą jak cała instytucja, która stała się wizytówką kulturalną miasta Elbląga. Dobrze pamiętam, kiedy wiele osób sceptycznie wypowiadało się o potrzebie istnienia kolejnej orkiestry w pół drogi między Gdańskiem a Olsztynem. Rachunek ekonomiczny sugerował, że lepiej zapraszać na koncerty instytucje z Trójmiasta, z którym to przecież tak czy inaczej Elbląg jest związany gospodarczo, kulturowo, naukowo. Ale dzisiaj z perspektywy czasu wiemy, że założenie orkiestry było świetną decyzją i udaną inwestycją. Potwierdza to Prezydent Elbląga Witold Wróblewski, który w przemówieniu przed koncertem przyznał, że „po ośmiu latach nikt nie zadaje pytań o zasadność istnienia orkiestry i chyba nie ma osób, które miałyby wątpliwości co do tego, czy ta orkiestra powinna być, czy nie”. Prezydent miasta argumentuje to tym, że Elbląg ma również szkołę muzyczną, która kształci świetnych muzyków, a jej absolwenci mają miejsce, do którego mogą wrócić po skończonych studiach, by dalej rozwijać swój talent. Jest to więc magnes, który tych najzdolniejszych i najbardziej obiecujących młodych ludzi przyciąga z powrotem do rodzinnego miasta. Tak się rzeczywiście dzieje, większość muzyków orkiestry pochodzi z Elbląga i z roku na rok coraz bardziej zacieśniają się ich związki z regionem. Na dowód tego prezydent miasta wręczył dyplom z podziękowaniami dla pochodzącej z Elbląga Karoliny Nowotczyńskiej, młodej niezwykle utalentowanej

koncertmistrzyni Elbląskiej Orkiestry Kameralnej, która to na czas studiów podyplomowych w Wiedniu tymczasowo zawiesza współpracę z zespołem. Gratulując jej licznych sukcesów na arenie krajowej i międzynarodowej prezydent życzył jej dalszego wspaniałego rozwoju, z nadzieją, że kiedyś wróci do swojego miasta i orkiestry.

Utrzymanie zespołu to nie tylko duże zadanie organizacyjne, ale także ekonomiczne. Stąd obecność sponsorów, dzięki którym do współpracy zapraszani są fantastyczni soliści (Soyoung Yoon, Janusz Olejniczak, Agata Szymczewska) i dyrygenci (Jerzy Maksymiuk, José Maria Florêncio), a także takie gwiazdy jak Leszek Możdżer, Anna Maria Jopek, Dorota Miśkiewicz czy Grzegorz Turnau. Dziękując sponsorom dyrektor orkiestry pani Bożena Sielewicz złożyła także gorące podziękowania obecnemu na koncercie sekretarzowi stanu w Ministerstwie Kultury panu Piotrowi Żuchowskiemu. To dzięki udanej współpracy z ministerstwem Elbląska Orkiestra Kameralna kupuje mistrzowskie instrumenty dla swoich muzyków, nagrywa płyty, czy zorganizowała festiwal „Muzyka polska na Żuławach”, którego druga edycja rozpoczyna się już 17 lipca w Pasłęku.

Tomasz Lipiński ("twoja muza" - czerwiec-lipiec 2015)